

Tuż przed meczem z Milanem wywiadu dla *Sky Sport* udzielił Mauro Baldissoni. Dyrektor generalny Giallorossich był pytany między innymi o sytuację Radji Nainggolana.

To był tydzień finansowego fair play. Jak można pogodzić pragnienie wzmocnienia Romy z tym mieczem Damoklesa?

- Dla nas nie jest to miecz Damoklesa. Zakończyliśmy negocjacje z organami nadzoru UEFA, z którymi wiedzieliśmy, że się zmierzymy, gdyż byliśmy świetni wracając do europejskich pucharów. To dlatego, że klub zaliczał straty od kilku lat, a restrukturyzacja wymaga czasu. Cieszymy się widząc, w świetle zastosowanych sankcji, że UEFA była w stanie docenić naszą pracę wykonaną do dzisiaj, w redukcji strat, w zwiększeniu wartości graczy i większej wydajności między stratami i przychodami, mimo wysokiego poziomu wynagrodzeń, co jest potrzebne, aby konkurować.

Co się dzieje z Nainggolanem?

- Lubimy Nainggolana, tak jak i inne zespoły. Jego karta jest współwłasnością z Cagliari i to co się dzieje, dzieje się gdy trzeba rozwiązać współwłasność mocnego gracza. Ponadto jego walory zostały docenione odkąd jest w Romie. Sytuacja nie jest ani dziwna, ani niezwykła, negocjujemy z Cagliari i chcemy go zatrzymać. Skoncentrujemy się na tym gdy zakończy się sezon.

Autor: abruzzi